

Kontrola totalna wg Suworowa

To absolutny przypadek, że wczoraj w nocy przeczytałam tę książkę! Że jestem pod wrażeniem, mało powiedziane, książka wbija w fotel! Napisana świetnym językiem, z ironicznym dystansem, który kocham, jest dla mnie zarazem odkryciem, jakiego się nie spodziewałam, ale też zagwozdką. A było to tak: O 22:40 miałam być na lotnisku po moją siostrę, która spędziła dwa tygodnie u swojej przyjaciółki pod Zurichem. Był to więc samolot Zurich-Kraków. O 20:43 miałam autobus na lotnisko, a że prawie spod domu, więc wystarczy wyjść 5 minut wcześniej. Przed powrotem siostry nabrałam wigoru i postanowiłam uporządkować kilka stosów książek, które mi się usypały przez lato. Układałam do ostatniej chwili i nagle zorientowałam się, że właśnie zbliża się 5 minut do odjazdu autobusu.

Wiedziałam, że na przylot będę czekać długo, bo miałam się znaleźć na lotnisku już o 21:20, ale innego autobusu nie było, a taksówkę biorę, gdy to konieczne, a nie wtedy, gdy mi się nie chce jechać autobusem. I tak jeżdżę za dużo taksówkami. Poza tym lubię czasami przejechać się publicznymi środkami lokomocji, to ciekawe miejsca pobytu. A zatem 8... 7... 6... minut do odjazdu autobusu, więc zbieram się błyskawicznie i w ostatniej chwili łapię ze szczytu góry książek tę książkę, która się tam po przetasowaniu wszystkich znalazła. To nie jest moja książka, dlatego tam wylądowała, miałam się zastanowić, co z nią zrobić. Tzn. moja nie moja. Jeśli nie ja ją kupiłam, to dostałam w spadku po mamie (???), więc jednak moja, ale nie mój wybór, przynajmniej do pewnego stopnia, bo dużą część książek po śmierci mamy podarowałam pewnemu antykwariuszowi, niech krążą, albo je już miałam, albo nie chciałam wcale mieć. Tę książkę widocznie odłożyłam do zastanowienia się, co z nią zrobić, ale nawet tego nie pamiętałam. Dość na tym, że złapałam ją wypadając z domu... a ona złapała mnie już w autobusie, gdy zabrałam się do czytania.

Na lotnisku znalazłam sobie w miarę przytulne miejsce i przepadłam w lekturze. Samolot miał się spóźnić, a zatem pobłogosławiłam przypadek, który wsunął mi do ręki tak pasjonującą książkę, czas nie tylko mi się nie dłużył, ale chciałam mieć go jak najwięcej, żeby sobie nie przerywać. O północy samolotu nadal nie było. Po północy okazało się, że z powodu mgły samolot został przekierowany do Katowic, a kiedy pasażerowie zostaną dowiezieni do Krakowa, tego jeszcze nikt nie wie. O 02:00 dopytałam się zorientowanych we wszystkim taksówkarzy też czekających na pasażerów, że autobus wyjechał z Katowic o 01:20 i do Krakowa dojedzie ok. 03:00. Tym sposobem książkę, której istnienia wcześniej nieomal nie zauważyłam, przeczytałam *in toto*. Wbiła mnie w lotniskowe siedzisko! Moja siostra była bardzo zaskoczona, że jednak na nią czekam (ach, dodam, że ona nie ma komórki, a zatem nie wiedziała, że mnie zastanie o trzeciej nad ranem na lotnisku), a ja nawet nie zauważyłam, kiedy minął mi czas, bite sześć godzin!

Ta książka to "Kontrola" Wiktora Suworowa. Teraz czytam recenzję na wiadomości24.pl, a w niej m.in. *"Są dwa rodzaje książek: takie, które wciągają dopiero po przeczytaniu kilkudziesięciu stron oraz te sprawiające, że po przeczytaniu kilku stron wiadomo, że jest to świetna powieść. Kontrola to książka jeszcze innego rodzaju. Od niemal pierwszej strony czytelnik wie, że będzie to pasjonująca lektura, a z każdą następną wciąga jeszcze bardziej. Ale jak mogłoby być inaczej, skoro napisana jest lekkim językiem, akcja niczym nie ustępuje książkom Clancy'ego czy Grishama. Po sięgnięciu po lekturę zachęcam szczególnie czytelników, którzy dotychczas stronili od tego typu powieści. Dodam, że stronili całkiem bez powodu."*

No, fakt, należę do tych, którzy stronili. Nie to, że nie lubię dobrych polit-thrillerów, ale w przypadku powieści Clancy'ego czy Grishama poprzestaję na ich ekranizacjach. Po prostu książek do czytania przybywa, a ja mam coraz mniej czasu na ich czytanie, więc robię surową selekcję. Jak to dobrze, że "Kontrola" się prześlizgnęła! Co za odkrycie! Mówię Wam! A może znacie *niesamowite* książki Suworowa i tylko ja byłam na nie ślepa? Suworow znalazł się przypadkiem na szczycie góry książek, które wczoraj przerzucałam i co teraz z tym rekordem?

Kto to jest Suworow? Sprawdzam w Wikipedii. Oto on:

Wiktor Suworow (ros.: Виктор Суворов; właśc. Władimir Bogdanowicz Riezun (w zachodnich publikacjach

pisownia Rezun), Владимир Богданович Резун; ur. 20 kwietnia 1947 w Barabaszu, Kraj Nadmorski, ZSRR) - pisarz, były oficer armii radzieckiej i radzieckiego wywiadu wojskowego GRU.

Jest popularyzatorem teorii o wiodącej roli Związku Radzieckiego w rozpoczęciu II wojny światowej oraz przewencyjnego charakteru niemieckiego ataku na ZSRR 22 czerwca 1941 roku.

Ukończył Charkowską Szkołę Wojsk Pancernych i służył w wojskach pancernych. Jako dowódca kompanii czołgów brał udział w inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku. Przeszedł roczne szkolenie w Specnazie, po czym w 1970 został skierowany na studia w Wojskowej Akademii Dyplomatycznej w Moskwie. Po jej ukończeniu został przeniesiony do centrali GRU w Moskwie, a następnie w latach 1974-1978 do rezydentury w Genewie. W 1978 zbiegł do Wielkiej Brytanii.

Wśród książek: *Akwarium* (Аквариум, 1985), wydania polskie: 1988 (Wydawnictwo Wyzwolenie), 1990 (Editions Spotkania), 2002 (AiB), 2008 (Rebis). Na podstawie książki nakręcono film fabularny pod tym samym tytułem oraz serial telewizyjny pod tytułem "Akwarium, czyli samotność szpiega" - w jednej z głównych ról wystąpił Janusz Gajos. Film widziałam, serialu nie, że według powieści Suworowa nie wiedziałam. Zresztą i tak filmu nie pamiętam.

O cholera! Wśród informacji w Wiki jest i taka: W 2009 roku Suworow wystąpił w filmie dokumentalnym w reżyserii Grzegorza Brauna, "Marsz wyzwolicieli".

A nazwisko Grzegorza Brauna to dla mnie alarm, czerwone światło! Nie wiem, co o tym sądzić!?

A tu kilka cytatów z Suworowa i tym samym wybór książek:

"Każdy powinien wiedzieć tylko tyle, ile jest niezbędne do wykonywania pełnionej funkcji." ("Akwarium")

"Historyk jest szpiegiem, który zajmuje się przeszłością. To moje credo." ("Tatiana - tajna broń")

"„Krasnaja zwiezda” wyraża się oględnie: „W 1933 roku na Ukrainie nastął głód”. No tak, sam z siebie nastął i tyle." ("Oczyszczenie")

"Hitler i Stalin byli zbrodniarzami, którzy różnili się głównie kształtem wąsów." ("Kłeska")

"Możesz liczyć tylko na siebie albo na cud. A pamiętaj, co mówi towarzysz Stalin: cudów nie ma." ("Wybór")

"Teoretycy mają czyste ręce, praktycy - czyste sumienie." ("Kontrola")

Oraz kilka cytatów z wywiadów:

"Człowiek KGB u władzy potrafi jedynie grozić i szantażować. On nigdy nie zbudował domu, mostu, nie wie nawet, jak prowadzić biznes. Człowiek KGB wie, że można biznesmenowi zabrać pieniądze i wsadzić go do więzienia, ale jak samemu poprowadzić działalność gospodarczą, nie ma pojęcia." (Źródło: Tom kultury nr 12, 2007)

"Jeśli ktoś jest złym człowiekiem, będzie popełniał zło w każdych okolicznościach." (Źródło: Tom kultury nr 12, 2007)

"Jeśli ktoś pracował w wywiadzie i jest inteligentnym, utalentowanym człowiekiem, bez problemu znajdzie sobie pracę poza służbami. A nieudacznik pewnie pozostanie bezrobotnym, ale na co komu taki ktoś w wywiadzie?" (Źródło: „Tom Kultury” nr 12, 2007)

"Powinniśmy brać przykład ze Szwajcarii. Ten kraj nie ma praktycznie żadnych surowców. Szwajcarzy biorą minimum materiału i przetwarzają go, wykorzystując maksimum umiejętności. Ze stu gramów stali robią na przykład zegarek Rolex, który sprzedają za tysiące dolarów. Gospodarka radziecka czy też obecna rosyjska jest zupełnym przeciwieństwem tego modelu. Wydobywamy potężne ilości surowców i nie wkładamy w nie żadnej wiedzy. Marnujemy to, czego marnować nie wolno. Mendelejew powiedział kiedyś, że spalać ropę to tak, jakby spalać pieniądze. Pochodne ropy wykorzystywane są przy produkcji najnowocześniejszych urządzeń, a my nią po prostu rzygamy. To jest przestępstwo." (Źródło: "Rosją rządzą przestępcy", „Wprost” nr 12 (1367), 2009)

Do "Wprost" mam bardzo ograniczone zaufanie!!!

Jeszcze raz teoria Suworowa

"22 czerwca 1941 roku atak wojsk niemieckich wyprzedzał zaledwie o kilka tygodni atak sił radzieckich na III Rzeszę."

Co o tym wszystkim myśleć??? Ktoś mnie oświeci?